ABC

10 gr. 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

WYPCHNIESZ ŻYDA DRZWIAMI, ON CI PIECEM WLEZIE.
Zbiór przysłów polskich.

Nr. 72 A | **Warszawa, poniedziałek 7 marca 1938 r.** | **Rok XIII**

Milionowe straty Skarbu Państwa

Tajemnica zaginięcia aktów umowy z „Limanową"

Kto winien?

Działalność departamentu hutniczego M. P. i H. spotyka się już od dawna z ostrą krytyką z różnych stron.

Ciekawe światło rzuca tu sprawa zaginięcia akt umowy Skarbu Państwa z Towarzystwem naftowym „Limanowa". Sprawa datuje się jeszcze od roku 1919, kiedy to w dniach 1 i 10-go kwietnia Skarb Państwa zawarł umowę z nowoutworzonym wówczas towarzystwem naftowym „Limanowa". Na zasadzie tej umowy Skarb Państwa oddał towarzystwu „Limanowa" rafinerię i wielkie magazyny produktów rafineryjnych, przejęte od rządu austriackiego, w zamian za co „Limanowa" miała wpłacić Skarbowi w ratach rocznych wielomilionową równowartość.

Gdzieś około r. 1923 odpowiednie umowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zaginęły. Brak umów wykazała kontrola, przeprowadzona w departamencie górniczym jeszcze kilka lat temu. Skarb Państwa stracił w ten sposób wiele milionów złotych, gdyż obecnie ewentualne dochodzenia pretensji nie mają szans realizacji wobec tego, że towarzystwo „Limanowa" zlikwidowało się i nie ma na kim poszukiwać pretensji.

Powołany departament M. P. i H., mimo że wiedział o zaginięciu akt, nie uczynił nic, aby je odnaleźć, bądź też ustalić winnych zaginięcia.

Sprawą tą zajęła się obecnie Najwyższa Izba Kontroli, stwierdzając wyraźnie w swoim sprawozdaniu, że „co się tyczy zaniedbania (podkreślenie N. I. K.) w Ministerstwie od roku 1923 poszukiwania umów, to okoliczność tę pozostawiono bez dochodzenia".

Dlaczego?

Negus wraca na tron?

Sensacyjne pogłoski w prasie angielskiej

Lord Halifax pośrednikiem

LONDYN, 6.3. W ślad za „Daily Herald" dzisiejszy „Sunday Chronicle" zamieszcza sensacyjną wiadomość, według której Mussolini ma zaproponować negusowi tron abisyński. Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spr. zagr. Wielkiej Brytanii, lord Halifax. Starając się rozwiązać zagadnienie abisyńskie przed wszczęciem rozmów angielsko-włoskich, minister Halifax zakomunikować miał propozycję włoską negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ubiegłym tygodniu. Według tej propozycji, Haile Selassie miałby panować nad częścią Abisynii, równą 1/4 obszaru całego kraju. Siedzibą jego byłaby Addis-Abeba, Włochy miałyby mu wypłacać rocznie 10 tysięcy funtów szterlingów. Sytuacja prawna negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacja książąt hinduskich, wasalów Anglii.

Dziennik dodaje, że Mussolini, nie zdoławszy osłabić oporu wojowników abisyńskich, którzy napadają z zasadzek, niszczą drogi i zbiory, zrozumiał, iż Haile Selassie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisyńczykami. W końcu dziennik zaznacza, że negus nie powziął jeszcze decyzji.

W brunatnych koszulach

Hitlerowska Austria

witała min. Seyss-Inquart'a

WIEDEŃ, 6.3. W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss-Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów. Według prywatnych wiadomości, znajdować się miał na dworcu nawet oddział SA w brunatnych koszulach, który wznosił okrzyki na cześć ministra.

Min. Seyss-Inquart wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym podkreślił m. in., że niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera, narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach Frontu Patriotycznego, dopuszczone będzie również noszenie odznak ze swastyką i używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach razem z flagami oficjalnymi.

Manifestacje w Bagdadzie

LONDYN, 6.3. Jak donosi agencja Reutera, Bagdad był w ostatnich dniach widownią poważnych rozruchów.

Odbywały się tam manifestacje studentów, protestujących przeciwko traktatowi pomiędzy Iranem i Irakiem.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Demonstracje antyżydowskie

i zajścia w Warszawie

W niedzielę o godz. 11-ej m. 30, na pl. Grzybowskim, przed kościołem W. W. Świętych wynikło zajście między kolporterami pism narodowych a żydami.

Ponieważ w tej porze z kościoła wychodzili wierni, wynikło zbiegowisko.

Policja 8-go komis. zajście zlikwidowała, zatrzymując dwuch żydów: Arona Rozenblata (Sierakowska 2) i Jakuba Tenenbauma (Meizelsa 5).

Również w ub. sobotę po nabożeństwie ekspiacyjnym odprawionym w związku ze zbrodnią w Luboniu, doszło do zajść.

Mianowicie po nabożeństwie ekspiacyjnym, odprawionym z powodu zabójstwa ś. p. ks. Streicha kilka grup młodzieży, przeciągnęło ulicami Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi i N. Światem, wznosząc okrzyki przeciwko żydom.

Policja dwukrotnie interweniowała zatrzymując kilku demonstrantów.

Bitwa morska pod Palos

Czerwoni chwalą się sukcesem

BARCELONA, 6. 3. Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło dziś następujący komunikat: Flota rządowa rozpoczęła dziś o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczymi „Canarias", „Baleares" i „Almirante Cervera" w odległości 70 mil od przylądka Palos. Jedna z torped naszych kontrtorpedowców trafiła w krążownik, znajdujący się w drugiej linii nieprzyjacielskiej, a którym był albo „Canarias", albo „Baleares". Na pokładzie trafionego okrętu nastąpił wybuch i okręt przechylił się w stronę miejsca bitwy morskiej. Lotnicy zauważyli, iż krążownik powstańczy stał w płomieniach, a dokoła niego krążyło 7 okrętów. Samoloty rządowe bombardowały płonący okręt.

Jeszcze jedna ofiara starosty Robakiewicza

na dnie nędzy i poniewierki

CHORZÓW, 6. 3. Głośną była w swoim czasie sprawa starosty Robakiewicza w Grodnie, który obecnie odsiaduje karę więzienia za popełnione nadużycia na stanowisku starosty w Nadwórnej, dokąd został przeniesiony z Grodna po skandalicznej aferze miłosnej, której był jednym z głównych bohaterów.

Mianowicie starosta Robakiewicz nawiązał romans ze znaną na tamtejszym terenie z piękności żoną Adama Sankowskiego. Sankowski pewnego dnia przybył do mieszkania starosty, gdzie zastał gospodarza domu i swą żonę w sytuacji, która bezspornie dowodziła o zdradzie małżeńskiej.

Sankowski nie namyślając się dobył rewolweru i celnym strzałem położył ją trupem, drugim zaś strzałem zranił poważnie starostę Robakiewicza.

Sąd skazał wówczas Sankowskiego na 1 i pół roku więzienia, starosta zaś Robakiewicz został przeniesiony do Nadwórnej.

Po odcierpieniu kary Sankowski znalazł się w niezwykle przykrej sytuacji. Pozbawiony wszelkich środków do życia, nie znajdując nigdzie opieki przybył o żebranym chlebie do Chorzowa, gdzie wałęsał się po lokalach publicznych i zbierał jałmużnę od gości kawiarnianych. Za otrzymane pieniądze upijał się. Nędznym i zaniedbanym swym wyglądem budził on u wszystkich litość.

Nieszczęśliwym człowiekiem zajęła się policja, która po spisaniu protokułu wypuściła go na wolność, odbierając obietnicę, że Sankowski opuści Chorzów.

Jest to jeszcze jedna ofiara Robakiewicza, zepchnięta przez tragiczny splot okoliczności życiowych na dno nędzy i poniewierki.

„A tu pospolitość tłoczy"

Takby się nam serce śmiało do ogromnych, wielkich rzeczy, a tu pospolitość tłoczy, włazi w usta, w uszy, oczy. Duch się w każdym poniewiera, i chciałby się wydrzeć, skoczyć, ramię rozpostrzedz szeroko, wielkie skrzydła porozwijać, lecieć, a nie dać się mijać; a tu pospolitość niska włazi w usta, ucho, oko.
(Wyspiański, — Wesele)

Wśród wielu pragnień i uczuć, wspólnych dziś całemu narodowi polskiemu, na pierwszy plan wybija się coraz silniejsza, szczególnie w młodym pokoleniu, ambicja narodowa i tęsknota „do ogromnych, wielkich rzeczy", dążność do oderwania się od przyziemnych intryg i in eresików oraz rozpoczęcia wspólnym wysiłkiem twórczego życia zbiorowego, godnego wielkiego narodu. Każdy naród bowiem musi koniecznie posiadać zbiorowe swoje życie duchowe, wspólne pragnienia, ideały, troski i radości, składające się w sumie na wspólność duchową narodu i na jego narodową kulturę, decydujące o jego wartościach, mocy wewnętrznej i o przyszłości.

Ta konieczność posiadania rzeczywistej i wysokiej jakościowo treści polskiego życia zbiorowego tym silniej uwydatnia się na tle charakterystycznych cech polskiej psychiki, tej psychiki zapalnej i uczuciowej, skłonnej do najwyższego poświęcenia i bohaterstwa, a równocześnie i do zniechęcenia, załamań czy nawet i wykoślawień. Tłumaczyć one mogą najlepiej liczne, w historii naszego narodu istniejące, dysproporcje, kiedy to tuż obok wielkich zwycięstw i przykładów siły i bohaterstwa mnożyły się wypadki słabości, upadku i podłości.

Niestety, równolegle z tą powszechną dziś tęsknotą polskiego społeczeństwa do prawdziwej wielkości, istnieje w życiu publicznym „pospolitość", która przytłacza i unicestwia wszelkie najlepsze intencje i zamierzenia i która „włazi w usta, w uszy, oczy". Tą pospolitością jest polskie życie polityczne, nie tylko nie wypełnione bohaterstwem i zmaganiem się wielkich idei, ale pełne różnych świństewek, oszustw, dywersyj, odznaczające się robieniem sobie i innym na złość, fabrykowaniem sztucznych wielkości, sztucznego bohaterstwa czy męczennictwa oraz tworzeniem ideowych fikcyj i imitacyj.

Jeżeli „zbilansujemy" ostatnich kilkanaście miesięcy, nie znajdziemy, niestety, w polskim oficjalnym życiu politycznym wiele więcej ponad krótkotrwałe sprzed roku hymny hołdownicze dla płk. Koca oraz niewyjaśniony na niego zamach, ponad wywleczoną na ulicę przykrą sprawę „wawelską" i najrozmaitsze gierki taktyczne i „dywersje" walczących z sobą o wpływy grup sanacyjnych. Od czasu do czasu pewne, swoistego rodzaju, ożywienie sprowadza w życiu polskim przemówienie premiera Składkowskiego, a sprawy naprawdę poważne, jak sprawa Gdańska, sprawa żydowska, czy też walki z masonerią, sprawa przebudowy gospodarczej czy społecznej Polski, to wszystko przemija niepostrzeżenie i bez wyników wśród intryg wzajemnych i sztucznych fikcyj, a nierzadko przytłumiane zostaje... prasowymi konfiskatami czy zakazami władz. I jedynie na salach sądowych odsłania się „blaski i cienie" polskiego życia narodowego, brudy „góry" społecznej i szlachetne tęsknoty mas polskich.

Ta pospolitość, która „skrzeczy i tłoczy", grozi coraz większym wypaczeniem polskiego życia zbiorowego i dalszym obniżeniem go do poziomu brukowych „czerwonych" pism, wypełnionych w jednej czwartej patosem fałszywych frazesów i panegiryków na cześć rządzących, a w trzech czwartych krwawymi sensacjami.

I jeżeli chce się rzeczywiście „podciągnąć" Polskę „wzwyż", trzeba koniecznie zerwać z podłą i niską „pospolitością" Polski dzisiejszej i urzeczywistnić czynem istniejącą w masach polskich tęsknotę „do ogromnych, wielkich rzeczy".

P. W.

Pogrzeb

ś. p. przod. Wałacha

KATOWICE, 6.3 (tel. wł.). Dziś o godz. 13 odbył się w Kochłowicach manifestacyjny pogrzeb z udziałem kilku tysięcy osób ś. p. Jana Wałacha, przodownika policji, który został zastrzelony przez nieznanych osobników podczas napadu na ambulans pocztowy w Katowicach-Lgocie. W pogrzebie wziął udział główny komendant policji.

Odwołana będzie wystawa w Tokio

TOKIO, 6. 3. W odpowiedzi na pytanie jednego z posłów premier ks. Konoye oświadczył, iż w razie pogorszenia się sytuacji, Japonia będzie, być może zmuszona, odwołać wystawę międzynarodową w Tokio w r. 1940.

Jak wiadomo, wystawa ta miała się odbyć równocześnie z igrzyskami olimpijskimi.

Skazano

członków O. U. N.

LWÓW, 6. 3. Ze Stryja donoszą, że za zdradę stanu i przynależność do U. O. N. sąd okręgowy w Stryju skazał 4-ch oskarżonych na kary od 10 miesięcy do 5 lat więzienia.

Na ławie oskarżonych zasiadła m. in. Oksynia Wynnyk, siostra telegrafisty polskiego „Douglasa", który padł ofiarą katastrofy w Bułgarii. Została ona zwolniona od winy i kary z powodu braku dowodów.

MARZEC	SŁOŃCE	
7	Wschód	Zachód
	6-10	17-25
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	8-3	—
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Przybyło
	11-15	3-31

Dziś: św. Tomasza z Akw.

Jutro: św. Jana Bożego.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Rozbiórka huty „Guidotto"

Nie pomogła obrona zagrożonych głodem hutników

Zarząd zakładów ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach nakazał w tych dniach rozpoczęcie rozbiórki huty cynku „Guidotto" w Chropaczowie.

Huta „Guidotto" należy do jednej s największych i najstarszych hut cynkowych na Śląsku. Budowę huty rozpoczęto około 1880 r. i to na zarządzenie ks. Donnersmarcka. Koszta budowy wynosiły ponad milion złotych. Zrazu w hucie znalazło zatrudnienie ponad 100 robotników, jednak już w jakiś czas po tym załogę powiększono znacznie. W czasach dobrej koniunktury w hucie pracowało od 600 do 700 hutników, pochodzących w przeważnej części z Chropaczowa.

Ciężki los spadł na hutę w r. 1935. W roku tym generalna dyrekcja zakładów Donnersmarcka powzięła uchwałę zlikwidowania huty „Giudotto". Kiedy wieść ta doszła do załogi, oraz rodzin hutników, zaprotestowano bardzo energicznie przeciwko zamiarowi ks. Donnersmarcka. Załoga przystąpiła do strajku głodowego, a na ulicach Chropaczowa demonstrowały rodziny głodujących hutników.

Protesty te odniosły jedynie częściowy skutek. Gen. dyrekcja zakładów ks. Donnersmarcka nie chciała odstąpić od powziętej decyzji twierdząc, iż wskutek kolosalnej obniżki cen za cynk na rynkach światowych, dalsza produkcja cynku w hucie „Giudotto" stała się nieopłacalna.

W kilka miesięcy po tym hutę unieruchomiono całkowicie, a w ostatnich dniach położono ostateczną pieczęć na tej sprawie. Chropaczów, będący osadą czysto robotniczą, stracił warsztat pracy, który przez kilkadziesiąt lat dawał chleb tysiącom miejscowych obywateli... (ok)

Mężatka porąbała przyjaciela

KATOWICE, 6. 3. (k) W sobotę rozegrał się krwawy dramat w mieszkaniu zamężnej 30-letniej Marii Łukaszczyk w Małej Dąbrówce przy ul. dr. Grażyńskiego 3.

Powodując się zazdrością, po krótkiej sprzeczce Łukaszczykowa porwała siekierę i zadała nią kilka ciosów swemu przyjacielowi, 38-letniemu Henrykowi Buchowi, zamieszkałemu wraz z Łukaszczykową, którego pomawiała o zdradę. Z rozbitą siekierą głową, mając głęboką ranę nad lewym okiem i rozcięte bardzo głęboko lewe przedramię, Buch padł nieprzytomny na podłogę, silnie broczący krwią.

Łukaszczykowa po dokonaniu tego strasznego czynu zgłosiła się sama na miejscowym posterunku policji i oddała się w ręce władz. Stan Bucha jest groźny.

1000 zł. nagrody za schwytanie sprawców napadu na ambulans

KATOWICE, 6. 3. W związku z krwawym napadem rabunkowym na ambulans pocztowy w Katowicach - Ligocie, gdzie łupem 4 bandytów padły 2 worki przesyłek poleconych oraz skrzynka zawierająca 6.500 złotych i padł śmiertelnie ranny eskortujący ambulans ś. p. przod. Wałach, Główna Komenda Policji Woj. Śląskiego wyznaczyła 1.000 zł. nagrody dla tych osób, które przyczynią się do ujawnienia i ujęcia sprawców.

Wszelkie informacje należy kierować do Wydziału Śledczego w Katowicach przy ul. Żwirki i Wigury.

Dotychczas nie zostały jeszcze odnalezione worki z przesyłkami poleconymi, które dla bandytów nie mogły przedstawiać żadnej wartości i które musiały zostać przez nich porzucone.

Pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta, który padł na posterunku, odbył się w ub. niedzielę.

12.000 zł. łupem zuchwałych kasiarzy

KATOWICE, 6. 3. Policja śląska notuje już trzecie z kolei włamanie kasowe, w bardzo krótkim odstępie czasu.

Onegdaj dokonano włamania do konsumu pracowników umysłowych w Chorzowie, gdzie łupem kasiarzy padło zgórą 10.000 zł., w gotówce i książeczka oszczędnościowa na 13.000 zł.

Ubiegłej nocy znów włamano się do urzędu parafialnego w Brzezinie, gdzie wprawdzie kasiarze nie znaleźli gotówki, ale przez rozprucie kasy wyrządzili szkodę na 200 zł.

Ostatnie włamanie miało miejsce w Dziedzicach, gdzie minionej nocy przedostało się — przypuszczalnie — 3 sprawców po wytłoczeniu niezabezpieczonej szyby w oknie od strony podwórza do biur fabryki Polskich Zakładów Papierniczych „Fala", Sp. z o. o. przy ul. Słowackiego 138. Włamywacze rozpruli systemem fartuszkowym kasę ogniotrwałą i zrabowali 2.000 zł. w banknotach i bilonie. Kasiarze zdołali ujść z łupem

Dochodzenie dyscyplinarne przeciwko kierownikowi szkoły

ŁÓDŹ, 28. 2. W związku ze skandaliczną masakrą na zabawie szkolnej przy ul. Mackiewicza 27 osób pozostaje w dalszym ciągu w areszcie. Inspektorat szkolny zawiesił dziś kierownika szkoły, Mariana Wróblewskiego, w urzędowaniu i zarządził przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne.

Stan jednej z ofiar bójki, Murwańskiego, jest niemal beznadziejny.



POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY „Pan Jowialski".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „24 godziny miłości".
KRISTAL: „Sherlock Holmes i dr. Watson".
KAPITOL: „Za zasłoną".
MARYSIEŃKA: „Buziaczek".

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOBIETY

(a) W przydrożnym rowie, napełnionym wodą, pomiędzy Kuźnicą a Borują Starą znaleziono zwłoki 60-letniej Emmy Ludwik z Borui Nowej. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek zatonięcia. W chwili śmierci Emma Ludwik była pijana.

ZNALEZIENIE SZKIELETU

(a) Bezrobotni zajęci przy pracach ziemnych na t. zw. „Abisynii" natrafili na szkielet kobiety, który przebywał w ziemi kilkadziesiąt lat.

ARESZTOWANIE PREZESA ZWIĄZKU RESTAURATORÓW

(a) W Toruniu aresztowano znanego obywatela radnego miejskiego, właściciela restauracji „Polonia", Wojdaka, pod zarzutem poważnych nadużyć na szkodę skarbu państwa. Wojdak został aresztowany, lecz po złożeniu kaucji w wysokości 5 tysięcy został wypuszczony na wolność. Ponieważ ujawniono nowe machinacje Wojdaka, został on ponownie aresztowany. Wojdak był prezesem Zw. Restauratorów w Toruniu.

NAPAD BANDYCKI

(a) Na Wikarskiego z Inowrocławia napadło na moście pakoskim trzech nieznanych sprawców, którzy pobili go tępymi narzędziami do utraty przytomności. Rannego odstawiono do szpitala w Inowrocławiu.

STRASZNY WYPADEK

(o) Straszny wypadek wydarzył się pod Malborkiem. W czasie zabawy syn jednego z robotników nagle usiłował przebiec przez ulicę i dostał się pod ciągnik. Koła dosłownie zmiażdżyły dziecko.

BURZA NA BAŁTYKU

(o) Nad morzem Bałtyckim w okolicy mierzeji i Zelewu Kusońskiego ostatnio szalała olbrzymia burza, która spędziła niezliczone ilości kry na brzeg. W okolicach wioski rybackiej Pillkopen utworzyła się na szerokości dwu kilometrów góra lodowa, sięgająca do 30 metrów w głąb lądu. Zwały lodu zniszczyły łodzie okolicznych rybaków. Szkody obliczają na 50.000 marek.



LUBLIN

ŚMIERTELNY SPÓR NA ZABAWIE

We wsi Wojciechów pow. Chełm, na zabawę odbywającą się w mieszkaniu Henryka Iwaniuka przybył o północy karany sądownie Jan Maik vel Zawiślak i zaproponował niejakiemu Mich. Czajce napicie się wspólnie wódki. Kiedy Czajka odmówił, ten usiłował pobić go i Czajka w obronie własnej wystrzelił z rewolweru raniąc napastnika w twarz. W obronie jego stanęli kompani Szymański i Nazaruk, którzy rzucili się na Czajkę, a gdy obecny tam sołtys Stapczuk usiłował interweniować, został zraniony ciężko w brzuch i po upływie pół godziny zmarł. Awanturników osadzono w więzieniu.

JAK ŻYDZI OKRADAJĄ

W ciągu b. r. starostwo Chełmskie rozpatrzyło ogółem 187 spraw o nielegalny wzgl. potajemny ubój świerząt rzeźnych. Wymierzono w 107 wypadkach kary grzywien na 2585 zł. łącznie, zaś w 80 sprawach kary bezwzględnego aresztu — łącznie w ilości 1550 dni aresztu. Należy podkreślić, iż 90 proc. winnych rekrutuje się z pośród żydostwa, które w ten sposób okrada skarb Państwa, samorząd i dostarcza ludności mięso wątpliwej wartości konsumcyjnej.



POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Tajemnica lekarska".
TEATR WIELKI: Nieczynny.

KINA

ADRIA: „Ordynat Michorowski".
APOLLO: „Walc nad Newą".
CORSO: „W. Z. 6 nie wylądował".
GLORIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
GWIAZDA: „Ich stu i ona jedna".
METROPOLIS: „Kobiety nad przepaścią".
OŚWIATOWE TCL: „Noc przed bitwą".
RENAISSANCE: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
SFINKS: „Dwa dni miłości".
SŁOŃCE: „Gwiazda Riviery"
ŚWIT: „Błękitna parada".
TĘCZA-Łazarz: „Niedorajda".
TĘCZA-Wilda: „Białe róże".
WILSONA: „Szesnastolatka".

UNIEWINNIONY OD ZARZUTU MORDERSTWA

W Rumienku w powiecie poznańskim mieszkał gospodarz Józef Słoma, który zbił syna sąsiada Szczepana Lambryczaka, gdyż pasł na jego polu kozy. Wieczorem 17 sierpnia ub. r. Słoma wrócił okrwawiony i zdołał do żony powiedzieć: „Lombryczak", po czym zemdlał. Słomę przewieziono do szpitala miejskiego w Poznaniu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Na podstawie zeznań żony zabitego aresztowano Lambryczaka, przeciwko któremu wytoczono dochodzenia.

Sąd Okręgowy w Poznaniu po przeprowadzeniu rozprawy z braków dowodów winy uniewinnił Lambryczaka.

NIEUCZCIWY URZĘDNIK ZA KRATAMI

W związku ze sprzeniewierzeniem na szkodę zarządu miejskiego około 700 zł. władze policyjne aresztowały sprawcę przywłaszczenia pieniędzy urzędnika Hieronima Kotusza. Po wstępnym przesłuchaniu przez władze śledcze, Kotusza osadzono w więzieniu karno-śledczym przy ul. Młyńskiej.

NIEROZWAŻNY ZAKŁAD

Gospodarz Marcin Jagodzik z Włoszakowic zrobił zakład, że sam dźwignie budulec, który dźwigało trzech mężczyzn. Jagodzik wprawdzie dźwignął drzewo, nadmierny jednak wysiłek spowodował krwotok. Stan chorego jest bardzo poważny.

Tajemnice Sofianik

Apasze wileńscy przed sądem

W Wilnie, za dziś nieistniejącą Bramą Subocką leży dzielnica Sofianiki. Nazwa jej pochodzi od garbarni safianu, prowadzonych przez Tatarów, które dla nieznośnego fetoru wydalono za miasto. Nad bramą, później zburzoną przez Moskali, mieszkał kat, do obowiązków którego należało również wyłapywanie i tępienie psów bezpańskich. Ponieważ w gwarze wileńskiej psa nazywają sobaką, więc mistrza nazywano sobaczem, a ulicę i bramę — sobacką. Do dziś dnia została tylko nazwa zniekształcona ulicy wiodącej do zburzonej bramy — Sobocz.

Na Sofianikach między robotnikami garbarskimi, uważanymi za wyrzutków społeczeństwa, osiedlały się wyświecone z miasta za nierząd kobiety. Znajdowały się one pod opieką kata, któremu płaciły haracz ze swych dochodów.

Nie ma ani bramy, ani kata, ani słynnych niegdyś garbarni. Pozostały tylko w starej dzielnicy, tak jak przed wiekami, lupanary. Sofianiki stały się dzielnicą elementów z samego dna życia. Opanowały ją męty społeczne i ci, którzy umieją pogodzić swą etykę z przestępstwa, ba..., umieją nawet ciągnąć zyski i pasożytować na cudzych występkach... żydzi.

Żydzi utrzymują na Sofianikach najpodlejszego autoramentu domy publiczne, uprawiając na szeroką skalę sutenerstwo. Policja wileńska od dłuższego czasu prowadzi z nimi walkę, która zaostrzyła się z chwilą, gdy ją przekazano policji kobiecej. Policjantki tępią sutenerstwo, nie szczędząc wysiłków i w rezultacie ich pracy coraz więcej żydowskich sutenerów trafia na ławy oskarżonych.

Ostatnio przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanęło małżeństwo Aron i Rachela Milsztejnowie, którzy prowadzili na Sofianikach podrzędną piwiarnię. Kuluary sądu zapełniła specyficzna publiczność, wśród której przeważały dziewczęta o wyniszczonych twarzach, jaskrawo umalowane.

Przewód sądowy wykazał, że Milszteinowie angażowali do swego zakładu dziewczęta w wieku 16 lat i nawet młodsze w charakterze kelnereki i potem zmuszali je do nierządu, z czego ciągnęli pokaźne zyski.

Sąd, zbadawszy należycie ich działalność, **skazał oboje po 3 lata więzienia.** (s).



WILNO

WALKA Z PORNOGRAFIĄ

Sodalicja Mariańska Akademików i Liga Odrodzenia Moralnego, ogłosiły w dniach 6 — 12 marca „Tydzień walki z pornografią". Tydzień rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kośc. Św. Jana, celebrowanym przez J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza.

W programie „Tygodnia" jest przewidziany cały szereg odczytów i innych imprez o charakterze propagandowym.

OKRADAJĄ SZKOŁY

Do pastwowego gimnazjum państwowego w Oszmianie włamali się złodzieje, gdzie splądrowali kancelarię, połamali zamki. Następnie za pomocą wyjęcia szyby dostali się do drugiego budynku tegoż gimnazjum, skąd zabrali rozmaitych rzeczy na 20 zł. Ponadto z sali jadalnej zabrali około 50 pączków. Także ci sami sprawcy wdarli się do szkoły powszechnej, gdzie zabrali z biurka 52 zł. (s).

PETARDA NA „KAZIUKU"

Onegdaj nieznany sprawca podrzucił na ul. Kasztanowej przy placu na którym odbywa się kiermasz petardę z zapalonym lontem. Petarda nie wybuchła, gdyż w porę została zauważona i lont ugaszony. Sprawca podrzucenia petardy zbiegł niespostrzeżony. (s).

RUCH ODŻYDZENIOWY NA WSI

Ruch antyżydowski rozwija się na wsi wileńskiej całkowicie samorzutnie i wprost żywiołowo. Lud, w okolicach polsko - katolickich, nie tylko nie kupuje niczego, ani sprzedaje żydom, lecz wystawia pikiety, ostrzegające wchodzących do sklepów żydowskich, omijanie których stało się już zwyczajem. s.

Kronika Polesia

PORACHUNKI OSOBISTE

Jan Żuk, mieszkaniec wsi Zasimowicze, pow. prużańskiego, na tle porachunków majątkowych pchnął ostrym narzędziem w piersi Michała Żuka, który umieszczony został w szpitalu w Prużanie w stanie ciężkim.

KARY NA POLESIU

Inspektor Pracy 36 Obwodu ukarał Hersza Słonimczyka (żyda), właściciela smolarni oraz przedsiębiorcę robót leśnych z Różany, pow. kosowskiego kwotą 400 zł. za zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników w dniu Nowego Roku (1.I.38 r.).Tak wysoką kwotę wyznaczonej kary tłumaczy się tym, że H. Słonimczyk był już kilkakrotnie karany, za zatrudnianie pracowników w dnie świąteczne.

UMOWY ZBIOROWE O PRACĘ

W najbliższych dniach w Insp. Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej budowlanej dla terenu m. Brześcia n. B. i Poligonu z udziałem wszystkich przedsiębiorców budowlanych.

KRADZIEŻ W SPÓŁDZIELNI

W nocy na 5.III.38 r. w spółdzielni wojskowej, mieszczącej się w budynku przy ul. Kasztanowej za pomocą włamania dokonana została zuchwała kradzież. Na jaką sumę okradziono spółdzielnię na razie jeszcze nie ustalono, w każdym razie straty poważne.

NA POLESIU JUŻ LODY RUSZYŁY

W dniu dzisiejszym prawie na całym Polesiu rzeki mniejsze i większe uwolniły się od lodów. Na Prypeci lód już całkowicie spłynął jak również i na Bugu, zaś na Muchawcu dopiero dziś ruszyły lody. Woda w rzekach poleskich podniosła się nieznacznie, tak, że w tym roku należy się spodziewać niskich stanów wód na Polesiu.

Strajkujący piekarze Oblewają pieczywo naftą

WILNO, 6. 3. (kor. wł.) W Wilnie wybuchł strajk piekarzy. Strajkuje 170 piekarni. Zatarg w piekarstwie, jak wiadomo trwa już od dawna.

Wszelkie próby zlikwidowania zatargu, przedsiębrane przez inspektora pracy, a ostatnio przez władze administracyjne, nie doprowadziły do załatwienia sprawy. Robotnicy domagają się skreślenia z umowy zbiorowej punktu postanawiającego, że wszelkie zatargi winny być załatwiane przez Komisję Rozjemczą.

Strajk piekarzy ma przebieg dość gwałtowny. Przed zakładami, uruchomionymi siłami właścicieli i ich rodzin, bojówki strajkowe zaciągnęły już o świcie warty, zadaniem których było powstrzymanie spożywców przed czynieniem zakupów. Nawet miały miejsce wypadki przemocy. W niektórych piekarniach nawet strajkują i ekspedientki. W jednej piekarni wybito 7 szyb w oknach wystawowych, zdemolowano bufet i zniszczono pieczywo, oblewając je zpirytusem denaturowanym i naftą, oprócz tego sklepu jeszcze i w innych piekarniach też oblano pieczywo naftą. Najwięcej doświadczyły na sobie tego rodzaju wybryków zakłady należące do piekarzy, wchodzących w skład delegacji, która pertraktowała z robotnikami o warunkach nowego układu zbiorowego.

Jeżeli strajk potrwa dłużej, to właściciele piekarń zawrą umowę z wielką piekarnią mechaniczną w Lidzie, która codziennie będzie dostarczała do Wilna świeże pieczywo, tak, że wszelkie obawy, że może zabraknąć pieczywa są całkowicie bez podstawne. (s)

4 lata więzienia za kolportaż bibuły komunistycznej

WILNO, 6.3 (kor. wł.). W Wilnie S. O. rozważał sprawę niej. Feidi Szuster, agentki Kominternu. Żydówka zatrzymana była dnia 3 grudnia z. r. na dworcu w Wilnie z dwoma walizkami, pełnymi bibuły komunistycznej.

W śledztwie Szuster wykręcała się tym, że jakiś nieznajomy żyd poprosił ją, aby odwiozła walizki do Grodna i złożyła je w pewnym sklepie tytoniowym. Policja jednak szybko ustaliła, że wskazanego sklepu wcale nie ma w Grodnie.

Na rozprawie komunistka zmyśliła znowu historyjkę o jakimś nieznajomym, który na dworcu wileńskim poprosił ją o popilnowanie przez chwilę walizek, z którymi ją aresztowano. Twierdziła przy tym, że nigdy nie należała do partii komunistycznej.

Sąd jednak nie dał wiary jej zeznaniom, zwłaszcza gdy się okazało, że Szuster, będąc w więzieniu, należała do tak zwanego „kolektywu" i skazał ją za uprawianie agitacji wywrotowej na 4 lata więzienia. (s)

Proces „Dziennika Wileńskiego" odroczony

Donieśliśmy o zwolnieniu red. Al. Zwierzyńskiego za kaucją 2 tys. zł. na skutek starań obrony. Zwolnienie nastąpiło na mocy decyzji Sądu Apelacyjnego, który uchylił natomiast wniosek o zmianę środka zapobiegawczego względem prof. St. Cywińskiego. Jak się dowiadujemy termin procesu znowu się przewleka, tak że dziś już jest pewne, że proces nie odbędzie się w marcu. (s)

Krzywda nauczycieli

„Dobrowolne" wyjazdy na konferencje rejonowe

Interpelacja pos. Budzyńskiego w Sejmie

Pos. Wacław Budzyński zgłosił na ostatnim posiedzeniu Sejmu interpelację treści następującej:

Przeciętne sześć razy do roku odbywają się „rejonowe konferencje nauczycielskie" w siedzibach szkół powszechnych wyższego stopnia organizacyjnego. Na konferencjach tych omawiane są i ustalane metody pracy dla danego terenu specjalnie charakterystyczne. Rzecz niewątpliwie celowa i pożyteczna, daje bowiem możność podnoszenia poziomu pracy, pozwala na wymianę spostrzeżeń i doświadczeń, poza tym wpływa na koordynację systemów nauczania w poszczególnych szkołach.

Nauczycielstwo przyjeżdża na te konferencje z okolicznych szkół, często z odległości znacznych, najczęściej furmankami, tracąc na przejazd w każdą stronę po kilka godzin. Koszty przejazdów i wyżywienia na miejscu w czasie konferencyj ponosi zawsze osobiście nauczyciel bez prawa żądania zwrotu. Stanowi to pozycję wydatków, wynoszącą średnio około 100 zł. rocznie.

Istnieje wprawdzie ustawa o dietach za czynności i wyjazdy służbowe poza miejsce zamieszkania, niestety właśnie w tym wypadku ustawę pominięto, określając konferencje rejenowe, jako czynność „dobrowolną", a nie służbową.

Mimo tej „dobrowolności" nauczyciel musi jechać na konferencje rejenowe i musi ponosić ciężar tych konferencji obowiązkowo. Dobrowolność w tych warunkach uznać należy za fikcję, narzuconą po to jedynie, by pod jej pozorem nie wypłacać nauczycielstwu zwrotu kosztów podróży i diet.

Jest to oczywiste obejście ustawy, przy czym nienormalny ten stan trwa od lat, krzywdząc nauczycieli, uposażenie których w wysokości 100 — 130 zł. miesięcznie nie jest w żadnym stosunku do ich pracy.

Wobec powyższego zapytuję uprzejmie:

1) czy sprawa ta jest Panu Ministrowi znana?

oraz 2) czy Pan Minister uzna za słuszne i wskazane wydanie zarządzenia, by koszty podróży i diety za konferencje rejonowe były wypłacane nie tylko inspektorom szkolnym, lecz i nauczycielom?

Dalsze miliony z Ameryki

na cele żydowskie

Żargonowy „Hajnt" donosi:

Przed opuszczeniem Ameryki konsul agencji żydowskiej w Jerozolimie, Bernard Josef, oświadczył przedstawicielom prasy, że w ostatnich czasach znacznie pogłębiło się zrozumienie mas żydowskich w Ameryce dla problemów żydowskiego narodu. Można sądzić z tego, że tegoroczna akcja zbiórkowa w Ameryce na cele żydowskie da znacznie lepsze rezultaty, niż w ostatnich latach.

Właściwą odpowiedzią społeczeństwa polskiego będzie wzmożenie akcji antyżydowskiej.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu: Praca kominiarza. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyrekcją Władysława Sadowskiego. 16.50 O zastosowaniu lotnictwa do badań geologicznych. 17.00 Nowoczesna waluta złota — odczyt prof. dr. Adama Krzyżanowskiego. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Maria Rońska — mezzo - sopran. 17.50 Pogad. sportowa. 18.10 Piosenki filmowe z płyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną" — dialog. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Kwartet wokalny „Lwowska Czwórka" pod dyr. Szczęsnego Brończyka. Irena Lipczyńska i Marian Altenberg — 2 fortepiany. 21.40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra P. R. Mieczysław Münz — fortepian. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.50 Dziennik wieczorny i Przegląd Prasy oraz Kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Odczyt prof. dr. Adama Krzyżanowskiego.
19.30 Zagajenie dyskusji na temat: „Spór o opinię publiczną".
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.10 Koncert solistów. Wyk.: Irena Gierałtowska — sopran, Stefan Herman — skrzypce. 15.00 „Staromiejskie nietoperze" — wygł. Stanisław Sumiński. 15.15 Zespół Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 18.00 Walce Chopina w wykonaniu Alfreda Cortot. 18.50 Muzyka lekka (pł.). 22.00 Reportaż. 22.15 Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 22.30. Muzyka lekka z płyt.

STACJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Gawęda. 3. Pieśni i duety w wyk. Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego. 4. Sprawność przeładunkowa portu gdyńskiego — pog. w jęz. angielskim. 5. Zespół salonowy Henryka Kowalskiego.

WTOREK

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół: „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza". 11.40 Ottorino Respighi: Ptaki — suita. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarzych. 16.15 Fantazje na temat znanych pieśni — w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wyspa polska w Rzymie. 17.15 Recital wiolonczelowy Maurice Maréchal. 17.50 Z psychologii psa domowego — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki": (wieczór XI): „Próby" — Montaigne'a. 19.30 Kilka nowych pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Trio salonowe: Bronisław Nagujewski — wiolончz. Duet wokalny: Bruno Feist — cytra, Maciej Brzeski — fortepian. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Józef Getner — skrzypce. 22.00 Melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Kazimierza Szerszyńskiego — refreny. 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Recital wiolonczelowy Maurice Maréchal.
19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór XI.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Koncert symfoniczny.
22.00 Melodie taneczne.

WARSZAWA II

13.00 Dawna muzyka kameralna. 14.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Orkiestra salonowa Adama Furmańskiego. 18.00 Muzyka lekka. 19.05 Recital fortepianowy. 22.00 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet" — skecz Andrzeja Nowickiego (wznowienie). 22.20 Melodie lekkie i taneczne z płyt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2. Śpiewa W. Myszkowski, gra na skrzypcach T. Jaworski. W przerwie ok. godz. 0.30 Fragment z powieści „Nad Niemnem" — Elizy Orzeszkowej. 3. „Polski przemysł odzieżowy" — pogadanka. 4. Polska muzyka taneczna. W przerwie ok. godz. 1.30: pogadanka aktualna w jęz. angielskim.

Rozmowy telefoniczne

zdradziły groteskową bandę

Dowiadujemy się następujących szczegółów ostatnio ujawnionej afery gangsterskiej w Warszawie, w której żądano okupu, grożąc porwaniem syna przemysłowca Stanisława Godlewskiego.

Zdemaskowanie aferzystów poprzedziły rozmowy telefoniczne, prowadzone przez nich po wysłaniu listu z pogróżkami do p. Stanisława Godlewskiego. Bandyci pragnęli przede wszystkim upewnić się, czy list z pogróżkami doszedł do adresata i jakie na nim wywarł wrażenie i w tym celu zadzwonili w poniedziałek. Telefonując we wtorek, podkreślili oni, aby Godlewski nie lekceważył sobie ostrzeżenia, gdyż reprezentują oni międzynarodową bandę, a w wypadku niewykonania polecenia, nie tylko Godlewski narazi swego syna, ale sam może przepłacić to swoją głową. Kiedy otrzymali zapewnienie, że wszystko jest wykonane po ich myśli, odpowiedzieli, że niezwłocznie o tym się przekonają przez swoich agentów. Dalsze rozmowy telefoniczne prowadził z gangsterami upoważniony do tego przez p. Godlewskiego p. H. B. We środę odbył on trzy dalsze rozmowy telefoniczne między g. 17 i 19, słyszał przy tym dwa głosy. Poraz pierwszy bandyci wystąpili z pretensją, dlaczego dotychczas nie otrzymali listu, wysłanego do nich pocztą na poste - restante, i dlaczego w tak ważnym momencie Godlewski pozwolił sobie opuścić Warszawę. Upewniono ich, że wobec zdecydowania załatwienia ich sprawy pozytywnie, Godlewski uważał ją za zlikwidowaną.

„Melduję posłusznie"...

Ostatni raport służbowy

BYDGOSZCZ, 6. 3. Popełnił tu samobójstwo wystrzałem z rewolweru przodownik policji Władysław Rapicki. Zwolnił się on od zajęć, tłumacząc się bólem głowy i po powrocie do domu zanotował w swej książce służbowej: „Starszy przodownik Rapicki Władysław melduje posłusznie, że popełnił samobójstwo wskutek przewlekłej dokuczliwej choroby astmy". W liście do żony notatnik ten polecił przekazać policji.

Zakopała żywe dziecko

Aresztowanie matki-zbrodniarki

Do 15-go komis. P. P. zgłosiła się 30-letnia Estera Majnsztajnowa, oświadczając, iż przed czterema miesiącami powiła dziecko, które zaniosła na kraniec miasta w Grochowie, gdzie wieczorem, korzystając z pustkowia, żywe zakopała.

Majnsztajnowa postanowiła, z rozpaczy, odebrać sobie życie, zamierzając skoczyć z mostu do Wisły. Ostatecznie rozmyśliła się, decydując się oddać się sama w ręce sprawiedliwości.

Policjanci udali się wraz z Majnsztajnową na plac przy zbiegu ul. Grenadierów i Żymirskiego, gdzie w kilku miejscach rozkopano ziemię, lecz zwłok zakopanego dziecka nie znaleziono. Nie jest wykluczonym, że bezpańskie psy mogły zwłoki dziecka wygrzebać i zjeść. Majnsztajnową pozostawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Kraj bliźniąt i trojaczków

Sensacyjna statystyka prow. Quebec

MONTREAL, 2 3 Sprawozdawca departamentu statystycznego prow. Quebec, stwierdza, że w prowincji tej, częściej niż w innych przychodzą na świat bliźnięta i trojaczki.

Dane statystyczne za ostatnich lat dziesięć wykazują, że w 1926 r. przyszło na świat w prow. Quebec 1.021 par bliźniąt, a 18 razy przyszły na świat trojaczki, podobnie było w latach w 1927, 1928 i 1929, przy czym liczba bliźniąt wahała się corocznie około 1.000 par trojaczków, zaś było po 13 lub 12 kompletów w latach 1930 — 1936 liczba ta niecc spadła i utrzymywała się mniej więcej koło 910 — 960 par bliźniąt i 10 do 14 trójek trojaczków.

—xxx—

ABC sportowe

Jędrzejowska mistrzynią Monte-Carlo

po zwycięstwie nad Scriven 6:4, 6:4

W sobotę rozegrany został na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań między Jędrzejowską i Angielką Scriven. Mecz miał charakter rewanżowy, gdyż w Beaulieu Polka została pokonana przez Scriven. Tym razem Jędrzejowska zrewanżowała się, bijąc Angielkę bez większego wysiłku w dwóch setach 6:4, 6:4.

Br. Czech dwudziesty

Polska na 8-ym miejscu

W Engelbergu rozegrały się narciarskie mistrzostwa świata w kombinacji alpejskiej. Pierwszego dnia rozegrano biegi zjazdowe pań i panów.

Trasa panów długości 3 km., przy różnicy wzniesień 600 m. była dość trudna. Bieg ukończyło 37, na 42 startujących zawodników.

Z naszych zawodników najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech zajmując 20-te miejsce w klasyfikacji ogólnej. Lipowski zajął 30-te miejsce, Zając 32-gie, Schindler 36-te (przedostatnie). Warto zaznaczyć, że Schindler przez dwie trzecie trasy zajmował wśród naszych narciarzy pierwsze miejsce, dopiero na ostatnim odcinku trasy uległ wypadkowi, w którym połamał obie narty i oczywiście stracił dużo czasu i został przez to zepchnięty na dalekie miejsce.

W klasyfikacji państw, uwzględniając wyniki trzech najlepszych zawodników, Polska zajęła ósme miejsce w czasie 12:17,2. Na pierwszym miejscu znalazła się Francja 10:14,4; 2) Niemcy 10:27,4; 3) Szwajcaria 10:46,6; 4) Austria 10:47,7; 5) Włochy 11:18,4, 6) Norwegia 11:42,2; 7) Czechosłowacja 12:17.

Załamał się lód

pod bojerem

Na jeziorze charzykowskim, na którym odbywają się obecnie wyścigi bojerów, wydarzył się po raz pierwszy wypadek załamania się lodu pod pędzącym ślizgowcem. Dzięki konstrukcji z lekkiego drzewa ślizgowiec utrzymał się na wodzie. Dwaj sportowcy Grzeca i Schweitzer, którzy wpadli do wody, zostali uratowani. Ponieważ lód wskutek ocieplenia się jest już zbyt cienki, władze zakazały na razie dalszego uprawiania yachtingu lodowego.

Skarga o szantaż

na tle sprawy „Cyrulika Warszawskiego"

Proces między „Cyrulikiem Warszawskim" a członkami chóru Dana pociągnął za sobą, jak się dowiadujemy, dalsze konsekwencje sądowe, tym razem jednak idące w nowym kierunku. Na tle notatek prasowych, jakie ukazały się w związku z procesem w prasie wpłynęła do prokuratora przy sądzie Okręgowym w Warszawie skarga o szantaż prasowy przeciwko Markowi Pomerancowi i Jerzemu Zajdemanowi, dwóm dziennikarzom — żydom, znanym na gruncie warszawskim.

Jak podano w skardze, Pomeranc i Zajdemann mieli żądać od współwłaściciela „Cyrulika Warszawskiego" znanych kwot, grożąc w przeciwnym razie zamieszczeniem wiadomości, szkodzących jego opinii. Mieli oni nadto uprawiać od dłuższego czasu na terenie Warszawy szantaże w stosunku do szeregu znanych osób, które, sterroryzowane groźbami, poddawały się ich żądaniom.

Na skutek wniesionej skargi, prokurator S. O. wdrożył dochodzenie.

Konkurs czystości sklepów

w całym wojew. warszawskim

Izba Przemysłowo - Handlowa **Warszawska** zwróciła się do organizacji kupieckich z inicjatywą urządzenia konkursu czystości sklepów, któryby obejmował całe województwo warszawskie. Konkurs ten ma na celu zwrócić uwagę na wyposażenie handlu w niezbędne środki i urządzenia techniczne, służące zachowaniu czystości i utrzymanie ich w stanie czystości, zgodnie z wymaganiami higieny. Do inicjatywy izby organizacje kupieckie odniosły się pozytywnie, gdyż praktyka roku ubiegłego wykazała celowość tego rodzaju kon kursów.

Warto przypomnieć, że w roku 1937 na 1800 sklepów, zgłoszonych do konkursu, sąd skreślił 700. Z pozostałych tysiąca stu odznaczono dyplomami czystości 245, zaś świadectwami wyróżniającymi 224. Na 469 sklepów, odznaczonych było 103 w śródmieściu w czym 91 chrześcijańskich, 12 żydowskich. W dzielnicy południowej na 164 sklepy odznaczone było 117 chrześcijańskich 47 żydowskich. W dzielnicy północnej na 134 sklepy było 79 chrześcijańskich, 55 żydowskich. Wreszcie na Pradze odznaczono zaledwie 68 sklepów w czym 63 chrześcijańskie i 5 żydowskich.

Jak widać czystością wyróżniają się przede wszystkim sklepy polskie. Nawet w dzielnicy żydowskiej wśród odznaczonych sklepów większość stanowią sklepy chrześcijańskie. (n).

40 białych plam

w „Piaście"

KRAKÓW, 6. 3. Pokongresowy numer „Piasta" świeci czterdziestoma białymi plamami. Tyle bowiem ustępów uległo konfiskacie w dziewięciu artykułach; jeden artykuł uległ całkowitej konfiskacie. Z tekstu przemówienia M. Rataja na Kongresie zostało skonfiskowanych 25 ustępów.

JACEK BRZEZINA 34)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Chmura dymu i iskier buchnęła w górę i ciszę nocną przerwał przeraźliwy wrzask.

Niczym było wydziobanie oka przez chytrego sępa, niczym razy, oberwane w walkach o padlinę, w porównaniu z piekielnym bólem przypieczonego żywcem ciała.

Śpiące postacie zerwały się na nogi, lecz za uciekającym z wrzaskiem szakalem huknął tylko jeden strzał. Jednak ręka Stanleya Destroya we władaniu browningiem była nieomylna.

Rude ciało machnąwszy kilka kozłów, legło na piasku. Zadnie nogi parę razy jeszcze wierzgnęły, jedyne, stare, dużo widzące oko ostatnim przebłyskiem świadomości ujrzało wyłaniające się nagle z nierówności gruntu białe postacie, opadające uszy złowiły huk strzałów...

Szakal z dziwnym, jak gdyby ludzkim jękiem wydał ostatnie tchnienie.

* * *

— Ilu ich może być? — myślał Stanley, leżąc za nieruchomym ciałem powalonego przy pierwszych strzałach beduina. Przed sobą miał szarą, oświetloną tylko gwiazdami połać pustyni, zdawałoby się bezludnej, a jednak kryjącej napastników.

Z tyłu odezwały się strzały. Kilka kul z jazgotem przeszyło powietrze.

— Wahabici, Sir! — mruknął leżący opodal Abdul Aziz.— W złą godzinę wymówiłem dzisiaj ich imię!

Beduini rozłożyli się wokoło zagaszonego ogniska, kryjąc się, jak który mógł za niepozornymi wyniosłościami gruntu. Z kolbami najrozmaitszego gatunku karabinów przy policzkach wypatrywali nieprzyjaciela. Wielbłądy zbite w bezładną kupę kręciły się we wszystkie strony, starając się uwolnić z krępujących je więzów.

— Trzeba się ukryć za pakami! — krzyknął Stanley w stronę Aziza. — Tutaj wystrzelają nas jak zające!

Rady usłuchano. Pięć skulonych cieni, pod gradem sypiących się ze wszystkich stron kul pomknęło w stronę stojących opodal pak z „bronią". Stanley wycofał się ostatni, ciągnąc za sobą worek z wodą. Siódmy cień pozostał nieruchomo na piasku, jako pierwsza ofiara pustynnej potyczki.

Dość duże i solidne paki były wyśmienitym szańcem, w cieniu którego można by przetrwać niejeden dzień oblężenia. Tak też sądził i Stanley, rozkładając się wygodnie na ziemi i obliczając w skupieniu ilość posiadanych ładunków. Wyrwał go z tej czynności dziki wrzask beduinów i głuchy tupot wielbłądzich nóg.

Wyjrzał ostrożnie zza swojej osłony. Uwolnione z więzów wielbłądy znikały już w ciemnościach nocy.

Abdul Aziz płakał.

— Cała moja fortuna, Sir... Trzydzieści najpiękniejszych hedżdżinów....

Stanleyowi ledwie udało się powstrzymać go od wybiegnięcia zza pak w pogoni za zwierzętami.

Nie ulegało wątpliwości, że wahabici, korzystając z osłony nocy, uwolnili wielbłądy, mając zresztą pewność, że je później wszystkie wyłapią.

— Ładna kabała — myślał Stanley, obserwując pustynię i starając się w ciemnościach odróżnić przeciwników. Był pewien, że jeszcze przed wschodem słońca nastąpi atak, to też z niepokojem oglądał się na beduinów, starając sie z ich min odróżnić jak będą walczyć

Oczy im błyszczały, karabiny trzymali pewnie, lecz jakże ich mało było! I jakże mało amunicji mieli... Aż śmiech zbierał Stanleya na myśl, że oto w tych pakach, za którymi się kryli, miała się znajdować broń i amunicja, z której mogliby dowoli korzystać... Z drugiej zaś strony czy warto było bronić pak z kamieniami, narażać dla nich ludzkie życia?

Wątpliwości co do tego ostatniego pytania rozstrzygnął niespodziewanie sam Abdul Aziz.

Uspokoił się już i tylko oczy gorzały mu gorączkowo.

— Sir! — zwrócił się do Stanleya — Straciłem wielbłądy, straciłem majątek, nic mi nie pozostaje do zrobienia, jak przed śmiercią wysłać jeszcze do piekła paru psów wahabickich. Moi ludzie są tego samego zdania. Żywcem wziąć się nie dadzą. Ty, Sir, możesz zrobić co chcesz. Zostać z nami lub poddać się tamtym...

Stanley wzruszył ramionami. Naturalnie, że nie opuści beduinów! Z głupiego powodu (kamieni...!) i z winy Kłopota zaplątał się w tę kabałę i teraz musi ponosić odpowiedzialność za jej skutki. Zdawał sobie dokładnie sprawę, że w obecnej sytuacji ratunek jest wykluczony, skądże go zresztą szukać na pustyni, a choćby i napastnicy (co jest wątpliwe) okazali się nieliczni i w końcu ustąpili, to jak się wydostać z tych bezludzi bez wielbłądów... Pozycja była stracona i zdrowy rozsądek nakazywał skorzystać z propozycji Aziza i poddać się wahabitom, jednak w duszy Stanleya prócz zdrowego rozsądku zajmował jeszcze wiele miejsca tak zwany honor. On to nakazywał mu pozostanie przy ludziach, których z własnej winy naraził na niechybną zgubę.

— Zostaję!

Postanowienie to, przetłumaczone przez Aziza beduinom, wywołało wśród nich pomruk uznania.

Nieprzyjaciel w milczeniu obserwował pozycję przeciwnika.

(D. c. n.)

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wyrok w czwartek lub piątek

Zamach na Stalina

organizowali oficerowie straży Kremla

MOSKWA, 5. 3. Na posiedzeniu sądu 4 b. m. wieczorem zeznawali Rozenholz, Krestińskij i Rakowski.

Zeznania ich były o tyle sensacyjne, że potwierdziły pogłoski o aresztowaniu niektórych dygnitarzy, jak **Jureniewa**, ambasadora w Tokio, **Bogomołowa**, b. ambasadora w Chinach, **Jakubowicza**, posła w Oslo, **Mironowa**, zastępcy naczelnika wydziału prasowego, **Sabanina**, dyrektora departamentu prawnego w komisariacie spr. zagr. i **Gorbaczewa**, zastępcy dowódcy moskiewskiego okręgu wojennego.

Rozenholz z kasy państwowej zasilał ruch trockistowski. W r. 1938 przekazał Trockiemu 300 tys dolarów za pośrednictwem jednego z przedstawicieli dyplomatycznych w Moskwie. Poza tym w ciągu trzech lat przekazywał po 110 tys. dolarów rocznie.

Blok po rozstrzelaniu Piatakowa i towarzyszy otrzymał od Trockiego list, w którym ten wyrażał niezadowolenie z zachowania się na sądzie Piatakowa. Zalecał innym członkom w razie aresztowania nie przyznawać się do winy.

Prokurator zapytał Krestińskiego, czy jego stanowisko w pierwszym dniu procesu nie było rezultatem tych dyrektyw.

Krestiński zaprzeczył temu.

Przewrót w maju 1936 r.

Rozenholz ujawnił, że w końcu marca 1936 r. odbyła się w jego mieszkaniu narada, w której udział wzięli on sam. Tuchaczewski i Krestiński. Na naradzie tej zapadła decyzja przyśpieszenia przewrotu, który miał być dokonany w końcu maja 1936 r. po powrocie Tuchaczewskiego z uroczystości koronacyjnych w Londynie. Gdy okazało się, że Tuchaczewski do Londynu nie pojedzie, datę przewrotu przesunięto na pierwszą połowę maja.

Pewną sensację wywołało przyznanie się Rosenholza, że miał on zamiar osobiście zamordować Stalina.

Amb. Davis na procesie

Rakowski w swoich zeznaniach wyjawił, że Trocki włożył na niego obowiązek izolowania Stalina w opinii zagranicznej i prowadzenia akcji za przyśpieszeniem agresji państw kapitalistycznych.

Należy nadmienić, że w czasie procesu sala przepełniona jest publicznością, wśród której daje się zauważyć każdego dnia inne twarze. Ławy dyplomatów i korespondentów są również wypełnione. Z członków korpusu najsumienniej i najregularniej uczęszcza na posiedzenie sądu ambasador Dawis.

Na wstępie czwartego dnia procesu zeznawał dalej Rakowski.

Podczas bytności Rakowskiego w Tokio, oświadczono mu, iż rząd japoński nie jest zadowolony ze stanowiska Trockiego w sprawie chińskiej.

Szpieg

Z zeznań Rakowskiego wynika, że był on szpiegiem japońskim i angielskim, lecz po przeniesieniu się do Paryża, kontakt z wywiadem brytyjskim został przerwany Mówiąc o nawiązaniu ponownie łączności z wywiadem brytyjskim w r. 1936, Rakowski zeznaje, że Trocki był na usługach angielskiego wywiadu już od r. 1926.

Wyjaśniając przyczyny przyznania się do zbrodni, Rakowski twierdzi, że skłoniła go do tego japońska agresja w Chinach.

Następnie zeznaje Zelenskij, przewodniczący „Centrosojuza". **Z zeznań jego wynika, że był on** początkowo agentem „ochrany" od r. 1911 oraz, że uprawiał szkodnictwo w dziedzinie kolektywizacji i zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze.

Gwoździe i szkło w maśle

Rezultatem jego przestępczej działalności, jak również jego wspólników, był brak chleba i artykułów pierwszej potrzeby, a jeśli nawet dostarczano produkty, to oszukiwano na wadze i pobierano wyższe ceny.

Zelenskij uprawiał też szkodnictwo, psując np. masło, przez dosypywanie szkła i gwoździ, by kaleczyły żołądki robotników.

W zakończeniu sobotniej rozprawy zeznawali **Ikramow, Bucharin i Bessonow.**

„Ideologia"

Bucharin zeznawał na temat ideologii bloku prawicowo-trockistowskiego. Celem bloku, jak mówił Bucharin, była „restauracja kapitalizmu w ZSRR, obalenie reżimu sowieckiego w drodze gwałtu i t. p. **Bucharin wyparł się stosowania dywersji i terroru oraz udziału w zabójstwie Kirowa.** Rykow również temu zaprzeczył. Jagoda natomiast stwierdził, że Bucharin i Rykow, jak również i on sam, znajdowali się w bezpośrednim stosunku do zabójstwa Kirowa.

Prokurator postawił Bucharinowi kilka pytań przy pomocy których usiłował dowieść Bucharinowi, że planował on w r. 1918 zamach na Lenina, Stalina i Swierdłowa. **Bucharin zaprzeczył temu kategorycznie.** Prokurator zażądał sprowadzenia w tej sprawie świadków: Jakowlewej, Osińskiego, Mancewa, Karelina i Komdowa. Świadkowie ci będą sprowadzeni dopiero na następne posiedzenie sądu.

Następne posiedzenie sądu odbędzie się w poniedziałek 7 bm., o godz. 11 rano. **Zakończenia procesu oczekiwać należy w czwartek lub piątek przyszłego tygodnia.**

Wykrycie spisku na Stalina

Nowe aresztowania

i zapewne nowy proces

MOSKWA, 5. 3. Wczoraj aresztowano trzech wyższych oficerów miejscowego garnizonu pod zarzutem uknucia spisku przeciw Stalinowi. Aresztowanymi są: gen. Kowaczenko, major Nikołajew i kapitan Wostuszew. Wczoraj wieczorem zjawili się w mieszkaniach aresztowanych agenci GPU na czele uzbrojonych patroli i odstawili aresztowanych oficerów do więzienia na Łubiance w samochodzie opancerzonym.

Oskarżonym zarzucają, że starali się wywołać bunt w oddziałach straży na Kremlu i zamordować Stalina nocą w jego pokoju sypialnym. GPU twierdzi również, że aresztowani oficerowie zamierzali po zamordowaniu Stalina wywołać pucz wojskowy i ogłosić nowy rząd.

Dwie wersje

O samym zamachu na Stalina istnieją dwie wersje. Według jednej miano go dokonać w zakrytej loży, gdzie siaduje Stalin przysłuchując się procesowi, według drugiej w jego sypialni na Kremlu.

Aresztowani oficerowie już w najbliższym czasie mają stanąć przed sądem wraz z marsz. Jegorowem, gen. Dybienką, dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego i gen. Bułowem, dowódcą okręgu białoruskiego.

4 ataki lotnicze

na czerwoną Barcelonę

BARCELONA, 5. 3. Od godziny 19.30 do 4-ej rano samoloty powstańcze bombardowały czterokrotnie Barcelonę. Bomby spadały zarówno na centrum miasta, jak i na przedmieścia.

Pierwszy alarm nastąpił o godzinie 19.30, gdy po ulicach miasta spacerowały liczne tłumy. Niemal jednocześnie baterie przeciwlotnicze rozpoczęły gęsty ogień. Po upływie kwadransa wszystko ucichło. Drugi atak nastąpił około godziny 23-ej, a trzeci około 1-ej.

Wreszcie około godz. 4-ej gwałtowna kanonada przerwała ponownie sen mieszkańców miasta. Wśród nocy rozlegało się warczenie motorów samochodów sanitarnych, spieszących z pomocą rannym. Liczba ofiar bombardowania jest bardzo znaczna.

Likwidacja loży masońskiej w Chojnicach

W Chojnicach pozostała tu po Niemcach loża masońska; od dawna była już nieczynna z powodu braku członków. W lokalu jej urządzały zebrania organizacje niemieckie, a majątkiem zarządzał specjalny komitet.

Ostatnio sąd wyznaczył kuratorem majątku loży p. radcę Ulandowskiego, a lokal został zamknięty, wobec czego nawet nie odbyła się zabawa, jaką tam Niemcy z „Deutsche Vereinigung" mieli urządzić na zakończenie karnawału.

W ten sposób po mału znika masoneria z Pomorza, gdzie zgodnie dawniej z prawem niemieckim istniała ona legalnie i jawnie. Obecnie pozostanie w Polsce jedynie masoneria zakonspirowana, do likwidacji której również najwyższy już czas zabrać się choćby śladem Mussoliniego, który we Włoszech gruntownie masonerię wytępił. (ko).

Z zimna i głodu

zginęli polscy narciarze w Wogezach

PARYŻ, 5.3. Tragiczna zagadka zaginięcia pary polskich narciarzy p. Lubieńskiego i p. Wierchowskiej w górach Wysokich Wogezów została ostatecznie wyjaśniona. Oboje zabłąkani w zadymce śnieżnej znaleźli śmierć z zimna. Ciała ich odnaleziono w opuszczonej fermie górskiej.

Na pierwszy ślad natrafiono dopiero przed kilku dniami, t. j. 28 lutego, kiedy to grupa turystów odnalazła w śniegu narty, które, jak stwierdzono, należały do p. Wierchowskiej. Natychmiast po tym odkryciu grupa najbliższych kolegów zmarłego ze Strasburga zorganizowała ekspedycję i o 200 m. od miejsca, gdzie znaleziono narty, natknęła się na opuszczoną chatę prawie całkowicie przysypaną śniegiem.

W pobliżu chaty odnaleziono najpierw kije, a następnie porzucone rękawice, świadczące, iż para narciarzy polskich, idąca już ostatnim wysiłkiem sił, gubiła z wyczerpania ekwipunek. Odkopawszy śnieg, studenci strasburscy dostali się na dach chaty i przez komin spuścili do wnętrza świecę. W świetle ognia ujrzeli na podłodze dwa trupy. P. Wierchowska i jej towarzysz, jak skonstatowano, zmarli z wyczerpania, zimna i głodu.

„Monopolista" monopolu zapałczanego

Oszustwo na 2 mil. zł.

Bohater afery uciekł za granicę

Od kilkunastu lat w Łodzi przy ul. Południowej 25 prowadził konsygnacyjny skład zapałek oraz hurtownię artykułów kolonialnych Hersz Rosen, który posiadał rodzaj wyłącznego przedsiębiorstwa monopolu zapałczanego na Łódź, a ponieważ wywiązywał się ze swych zobowiązań względnie punktualnie, cieszył się dużym zaufaniem. W ub. roku władze skarbowe zwróciły uwagę na działalność Rosena i w toku obserwacji zarządzono szczegółową kontrolę, połączoną z badaniem ksiąg.

Fałszywe księgi

Wówczas wykryto olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa wskutek zaprowadzenia systemu podwójnej księgowości tak, że nie można było stwierdzić dokładnie obrotów, ani też dochodów. Rosen w międzyczasie dorobił się już olbrzymiego majątku, w Łodzi posiadał kamienicę przy ul. Południowej 25 i Cegielnianej 37 oraz duży dom w Warszawie.

Milion zł. grzywny

Po ujawnieniu nadużyć, Rosen przekazał majątek na rzecz krewnych, wprawdzie władze zabezpieczyły swe pretensje, zajmując meble i towary, a nawet przez zapis hipoteczny, nie mniej jednak egzekucja staje pod znakiem zapytania. Po zbadaniu sprawy orzeczeniem władz skarbowych Rosen skazany został na grzywnę w kwocie miliona złotych, co miało wyrównać straty, poniesione przez skarb państwa. Widząc, że mimo wszystko, oszczędności jego mogą być niewystarczające, Rosen zarwał różnych kupców, przeważnie Żydów, następnie zlikwidował wszystkie swoje interesy przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaopatrzony był on w paszport zagraniczny i wyjazd z kraju nie przedstawiał dlań żadnych trudności. Straty, na jakie aferzysta naraził skarb państwa i swych kontrahentów, wynoszą około 2 milionów złotych.

Obecnie zarządzono dochodzenie i energiczne poszukiwania zbiegłego aferzysty.

Wystawa „trofeów" wojennych

TOKIO, 5.3. W Sintsiniu (stolicy Mandżukuo) otworzono wystawę trofeów, zdobytych przez armię japońską w Chinach. M. in. wystawiono do 500 sztuk różnej broni: karabinów, szabel, lanc, kulomiotów i t. d. Większa część broni jest pochodzenia sowieckiego. Wystawiono również 25-osobowe pancerne samochody sowieckie i t. p.

Herszt krwawej bandy za kratami

BIAŁYSTOK, 5. 3. Aresztowano tu groźnego herszta bandy Borysa Cekałę. Podczas stopniowego wyłapywania członków bandy osadzono w Berezie „adiutanta" herszta — Ignatiuka. Ostatecznie pozostał tylko herszt bandy, Cekała, który opuścił swą kryjówkę i z bratem Afanazym zaczął organizować nową bandę. Dokonał on krwawego napadu na kolonię Stanisławowo, a następnie na dom Romana Trocewicza, mordując jego żonę i 15-letniego syna.

Wreszcie krwawy herszt postanowił zbiec za granicę. W towarzystwie siostry swej Marii wsiadł na stacji Czeremcha do pociągu jadącego do Białegostoku, został tu jednak poznany i ujęty. Grozi mu kara śmierci.

Jeszcze jeden „liberalny" strażnik

LWÓW, 5. 3. Niezwykłą aferę ujawniono w więzieniu w Mościskach. Nadzorca tego więzienia, Władysław Dąbrowski, utrzymywał z więźniami bliskie stosunki, posyłał ich po wódkę, niekiedy też za pieniądze aresztantów dostarczał zakąsek, okowity i t. p. „Liberalny" strażnik stanął obecnie przed sądem przemyskim.

Z Berezy do Krynicy

Nowe „wyczyny" osławionego Jersaka

ŁÓDŹ, 5. 3. Organizacje robotnicze wszczęły ponownie interwencję w sprawie osławionego już fabrykanta z Zelowa Józefa Jersaka. Gdy w końcu grudnia ub. r. Jersak za ustawiczne łamanie umowy zbiorowej i ustawodawstwa socjalnego przebywał w Berezie Kartuskiej, odbyła się w Łodzi konferencja, na której podpisano protokół, iż po upływie 6 tygodni od chwili zwolnienia Jersaka z obozu odosobnienia fabryka jego zostanie w pełni uruchomiona i wszyscy robotnicy w liczbie kilkuset zostaną przyjęci do pracy. Jersak okres ten najpierw przedłużył, udając się z Berezy na 2-tygodniowy wypoczynek do Krynicy, a następnie oświadczył, że wszystkich robtników jednak nie zatrudni. Związki robotnicze podjęły w tej sprawie energiczną interwencję.

Dziadek Jerzego VI

W. mistrzem masonerii angielskiej

LONDYN, 5.3. Książę Connaught zstał ponownie wybrany wielkim mistrzem angielskiej wielkiej loży masońskiej. Ks. Connaught, który liczy lat 88, jest jedynym pozostałym przy życiu synem królowej Wiktorii i stryjecznym dziadkiem obecnego króla Jerzego VI. Godność wielkiego mistrza wielkiej loży Anglii ks. Connaught sprawuje już od 38 lat bez przerwy. Zastępcą wielkiego mistrza jet hr. Harewood, szwagier króla Jerzego VI.

Wizyta von Ribbentropa w stolicy Polski

Jak donosi prasa zagraniczna, w najbliższej przyszłości ma przyjechać do Warszawy nowy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop. Celem tej wizyty byłoby rewizytowanie min. Becka, który przebywał w Berlinie 1935 roku. Prawdopodobnie wizyta niemieckiego ministra nastąpi w początku kwietnia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.